

Zabawa jako sposób na porozumienie pomiędzy rodzicami i dziećmi

Rodzice małych dzieci mają nietatwe zadanie, jakim jest odkrywanie potrzeb swoich latorośli i odczytywanie ich przeżyć czy myśli. Zwłaszcza dla rodziców, którzy część dnia spędzają w pracy, posługując się wyłącznie mową, przestawienie się na język niewerbalny (mowa ciała, rysunek, taniec, wydawanie odgłosów, zabawa symboliczna) jakim posługuje się maluch, może być trudne.

Dzieci za każdym razem zanurzają się w swojej teraźniejszości, całym sobą pokazują, co czują i co myślą. Gdy się bawią, to prezentują nam całe spektrum emocji i przeżyć. Dając się im zaprosić do zabawy, wchodzimy w ich świat doznań, poznajemy ich pragnienia, marzenia, uczucia, a przede wszystkim język, jakim się posługują.

Za każdym razem, gdy dzieci zapraszają nas do zabawy, zapraszają nas do konwersacji. Poprzez temat, sposób zabawy opowiadają nam o swoim dniu, o pragnieniach i smutkach. Naprawdę dobra zabawa może być okazją do ujawnienia najbardziej dramatycznych przeżyć dziecka, jego największych lęków i smutków.

Rodzice mogą wchodzić w ten świat dziecka. W jaki sposób? Codziennie wygospodarować 20-30 min. na wspólną zabawę. W tym czasie nic nie powinno być ważniejsze od niego. Żaden telefon, żadna gazeta, film. To jest czas, kiedy całą uwagę kierujemy na dziecko i na to, co ono nam proponuje.

Pozwólmy dziecku na reżyserię, czyli prowadzenie zabawy. Starajmy się unikać narzucania, korygowania, zmiany tematu czy sposobu zabawy. Pozwólmy dziecku działać, może opowie nam fascynującą historię o sobie? Zamiast samemu tworzyć role bohaterów, podpytujemy dziecko, jaką rolę chce nam przydzielić? Niech samo wybierze dla nas lalkę lub samochodzik.

W ten sposób dajemy dziecku przestrzeń na to, by opowiedziało nam o sobie i swoich przeżyciach. Będąc z nim, na jego warunkach, w tym czasie pozwalamy mu na samodzielną i niezależną opowieść.

To może być trudne dla dziecka, które do tej pory nauczone było, by się we wszystkim podporządkować rodzicom. Dlatego może chcieć, byśmy to my, rodzice przejęli inicjatywę. Jeżeli to zrobimy, nie poznamy naszego dziecka, tylko nasze pragnienia i nasze wizje. Dlatego lepiej zachęcać, by dziecko samo podjęło decyzję. „Jestem ciekawa, co chciałbyś, abym wzięła? Dla mnie bardzo ważne jest to, co ty wybrałbyś/to co ty lubisz/ to co ty chcesz robić.”

Czy to oznacza, że nie możemy dziecku nic proponować? Bynajmniej. Tylko warto wykorzystać do tego inny czas i zawsze pytać się dziecka, czy chciałoby się może teraz w to czy w to pobawić. Jeśli zgodzi się, to bawimy się, jeśli nie, to pytamy, w co chciałoby się pobawić. Może właśnie teraz chce nam o czymś ważnym powiedzieć, używając do tego zabawy?

Źródło: <https://egodziecka.pl/czytelnia/relacje/zabawa-jako-sposob-na-lepsze-porozumienie-pomiedzy-rodzicami-i-dziecmi/>